

Zygzaki biurokracji na Kubie

3 listopada 2013

Kubański rząd ogłosił zaostrzenie restrykcji wobec sektora prywatnego. Pod koniec września władze ogłosiły zakaz handlu artykułami pochodzącymi z przemytu oraz ponownej sprzedaży towarów zakupionych w państwowych sklepach. W przypadku nieprzestrzegania zakazu przewidywano grzywnę. Spotkało się to nieprzychylną reakcją prywaciarzy, którzy zignorowali decyzję. Sytuacja osiągnęła szczyt 10 X, kiedy to wg doniesień portalu HawanaTimes.org, w stolicy demonstrowała setka sklepikarzy.

Władze podkreślały, że rodzaje dozwolonej prywatnej działalności gospodarczej oraz ich zakres są ściśle określone w licencji wydawanej przedsiębiorcom (i podpisywanej przez nich). Wg portalu Cubanet.org 1 listopada prywaciarze mieli zorganizować „strajk” i „masowe demonstracje” w stolicy. Nie doszły one jednak do skutku.

Jak donosi państwowa agencja Prensa Latina, 2 listopada Komitet Wykonawczy Rady Ministrów ogłosił, że rozwojowi sektora prywatnego musi towarzyszyć „porządek, dyscyplina oraz poszanowanie prawa”. Podkreślił, że sprzedaż towarów importowanych i spekulacja towarami z państwowych sklepów są sprzeczne z prawem. Poinformowano, że przedsiębiorcy mają czas do końca roku na zlikwidowanie nielegalnych zapasów.

Kubańskie władze postanowiły zamknąć prywatne kina i salony gier, których ostatnio bardzo wiele powstało na wyspie. Rozporządzenie w tej sprawie opublikował w sobotę dziennik „Granma”, organ Komunistycznej Partii Kuby. Rząd uzasadnił swą decyzję tym, że prywatne kina i salony gier nie działały zgodnie z prawem.

W ostatnim czasie na Kubie, a zwłaszcza w Hawanie, w prywatnych mieszkaniach i kawiarniach powstało wiele sal kinowych, także 3-D, i salonów gier, które zyskały ogromną

popularność.

Ich właściciele skorzystali, choć – jak się okazuje – nie na długo, z pewnej liberalizacji polityki gospodarczej na pogrążonej w kryzysie ekonomicznym Kubie, dotyczącej głównie usług i rzemiosła. Obecnie, według danych rządowych, ponad 400 tysięcy Kubanek i Kubańczyków pracuje w sektorze prywatnym.

Jednocześnie wydaje się, że prywaciarze znaleźli poparcie wśród biurokratycznej prawicy – w czwartek, na antenie państwowej rozgłośni Radio Taino, ekonomista Juan Triana stwierdził, że „rząd nie powinien się mieszać” w sprawy importu.

Źródła: [Władza Rad](#) (akapity 1-3, 7), [Lewica](#) (4-6)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”